

Marek Antoni Nowicki

Pozycja obrońcy w sprawach karnych w orzecznictwie organów Europejskiej Konwencji Praw Człowieka

Palestra 41/3-4(471-472), 106-121

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Marek Antoni Nowicki

Pozycja obrońcy w sprawach karnych w orzecznictwie organów Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*

Dyskusja na temat roli i miejsca adwokata – obrońcy w procesie karnym zajmuje z oczywistych względów dużo miejsca w orzecznictwie organów Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Wynika to z ogromnego znaczenia rzetelnego procesu sądowego w sprawach

karnych w demokratycznym społeczeństwie. Z drugiej strony jest oczywiste, że bez odpowiednich gwarancji prawa do obrony rzetelny proces karny nie może istnieć. Skuteczna realizacja tego prawa jest niemożliwa bez jednego z głównych aktorów procesu karnego – adwokata, którego zadaniem jest obrona oskarżonego przed zarzutem, iż popełnił przestępstwo i ewentualnie spowodowanie, aby wymierzona kara uwzględniała wszystkie istotne okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego. Ma on dodatkowe zadania w sytuacji, gdy oskarżony jest tymczasowo aresztowany.

Pomoc adwokata, szczególnie dla osoby pozbawionej wolności, jest niezbędna już od pierwszej fazy śledztwa. Wchodzi wtedy bowiem w grę obecność obrońcy przy pierwszych przesłuchaniach podejrzanego i dokonywanych wtedy czynnościach dowodowych, sporządzenie zażalenia na postanowienie o aresztowaniu, a następnie, po pewnym czasie, dalszych zażaleń, wniosków o zwolnienie z aresztu i ewentualnych odwołań od decyzji odmownych.

Komisja zwróciła uwagę, że obrońca może również pełnić niezwykle ważną rolę obserwatora kontrolującego zgodność procedury z prawem, i to nie tylko w interesie swego klienta, ale w interesie publicznym¹.

Problem dopuszczenia adwokata do czynności już od początku śledztwa był przedmiotem sprawy *Imbrioscia v. Szwajcaria*².

Zgodnie z orzecznictwem szwajcarskiego Trybunału Federalnego władze prokuratorskie kantonu Zurych mogą odmówić, bez żadnego uzasadnienia, zgo-

* Jest to polska wersja artykułu, który ukazał się w języku angielskim w czasopiśmie: „European Journal of Crime, Criminal Law and Criminal Justice” 1996, vol. 4.

dy na obecność obrońcy przy pierwszym przesłuchaniu. Dopiero gdyby chciały uczynić to samo przy kolejnych przesłuchaniach, musiałyby to uzasadnić.

Po rezygnacji adwokata wskazanego przez Imbrioscia został wyznaczony obrońca z urzędu, którego jednak nie poinformowano o dwóch kolejnych przesłuchaniach. Był obecny dopiero przy trzecim, a następnie uczestniczył w czynnościach kończących śledztwo. Imbrioscia został skazany na 7 lat więzienia za złamanie przepisów o zwalczaniu handlu narkotykami.

W skardze do Komisji Imbrioscia zarzucił m.in., iż jego kolejnych adwokatów nie dopuszczono do większości przesłuchań w śledztwie (art. 6 ust. 1 i 3 lit. c). Komisja, stosunkiem głosów dziewięć do pięciu orzekła, iż nie doszło do naruszenia Konwencji.

Trybunał potwierdził stanowisko Komisji. Podkreślił, że prawo wynikające z art. 6 ust. 3 lit. c jest jednym z wielu elementów koncepcji rzetelnego procesu sądowego w sprawach karnych zapisanej w ustępie pierwszym tego artykułu. Chociaż uznaje on prawo każdej osoby oskarżonej w sprawie karnej do bronięcia się osobiście lub przy pomocy obrońcy, nie określa sposobu korzystania z tego prawa. Pozostawia więc państwom-stronom wybór środków zagwarantowania go we własnych systemach wymiaru sprawiedliwości. Zadanie Trybunału polega jedynie na ustaleniu, czy wybrana metoda jest zgodna z wymogami rzetelnego procesu sądowego. Sposób stosowania art. 6 ust. 1 i 3 lit. c w postępowaniu przygotowawczym zależy od jego szczególnych cech oraz okoliczności konkretnej sprawy. Ocena, czy cel art. 6 – rzetelny proces sądowy – został osiągnięty, musi

uwzględniać całość postępowania. Od początku śledztwa obrońca nie był zawiadamiany o przesłuchaniach podejrzanego, ale po zmianie adwokata, Imbrioscia miał możliwość kontaktowania się z nim przed i po każdym przesłuchaniu. Adwokat uczestniczył w jednym przesłuchaniu, był również obecny przy zamknięciu śledztwa. Nie zadał jednak wtedy żadnych pytań, nie kwestionował ustaleń wynikających z akt prokuratora. Podczas rozprawy adwokat miał wszelkie możliwości obrony oskarżonego, zarówno w pierwszej instancji, jak i w apelacji.

Sędziowie, którzy nie zgodzili się z tym poglądem podkreślili, iż w większości współczesnych państw europejskich pomoc obrońcy w każdym stadium postępowania jest jedną z podstawowych gwarancji prawa podejrzanego do obrony i rzetelnego procesu sądowego. Na przykład w Niemczech obrońca jest uprawniony do natychmiastowej interwencji i obecności przy pierwszym przesłuchaniu. We Francji, na skutek przeprowadzonej niedawno reformy, obrońca zaczyna działać po 19 godzinach od zatrzymania podejrzanego.

Francuski sędzia Pettiti stwierdził, iż zapewnienie odpowiednich gwarancji stronom podczas rozprawy przed sądem nie może naprawić nieprawidłowości, do których doszło w fazie śledztwa. Wyjaśnienia uzyskane w śledztwie, złożone pod nieobecność obrońcy, mogą mieć decydujący wpływ na późniejszy wyrok skazujący. Sprawa ta jest, zdaniem sędziego Pettiti, przykładem trudności, które mają nawet takie kraje jak Szwajcaria, członek Rady Europy od 40 lat, z zapewnieniem gwarancji, prawnych i praktycznych, rzetelnego procesu sądo-

wego, wynikających z Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Sędzia De Meyer powołał się na wyrok Sądu Najwyższego USA w sprawie *Miranda v. Arizona* (13 czerwca 1966 r., 384 US 436), w którym m.in. można znaleźć stwierdzenie, iż nie może dojść do przesłuchania jeśli podejrzany oświadczy, iż chce przedtem skonsultować się z adwokatem lub, jeśli nie ma obrońcy, oświadczy, że nie chce być przesłuchiwany. Bez przestrzegania tych zasad nie ma, zdaniem tego sędziego, rzetelnej rozprawy.

Opinie wyrażone w zdaniach odrębnych w sprawie *Imbrosca* znalazły odbicie nieco później w sprawie *John Murray v. Wielka Brytania*³.

Został on zatrzymany 7 stycznia 1990 r. w domu, w którym Irlandzka Armia Republikańska (IRA) przetrzymywała niejakiego I., również należącego do IRA, przy tym informatora policji. Oficer prowadzący śledztwo przedłużył do 48 godzin okres, w którym Murray nie mógł skontaktować się z adwokatem. Uznał, iż mogłoby to zaszkodzić działaniom policji przeciw terrorystom. Policja uprzedziła go, że na podstawie rozporządzenia z 1988 r. o dowodach w sprawach karnych (na terenie Północnej Irlandii), odmowa odpowiedzi na pytania w tej fazie postępowania może wywołać niekorzystne dla niego skutki. 8 i 9 stycznia przesłuchano go dwanaście razy, za każdym razem przypominając ostrzeżenie. Murray cały czas milczał. Z adwokatem widział się po raz pierwszy dopiero przed dwoma końcowymi przesłuchaniami, lecz podczas przesłuchań adwokat nie mógł być obecny.

John Murray zarzucił m.in., iż ograniczono mu dostęp do adwokata, który nie mógł uczestniczyć w przesłucha-

niach. Twierdził również, że istniejąca w Irlandii Północnej praktyka uniemożliwiania adwokatom udziału w przesłuchaniach w śledztwie, nie jest znana na terenie Anglii i Walii, jest więc dyskryminująca.

W opiniach (*amicus curiae briefs*) złożonych Trybunałowi Praw Człowieka przez Amnesty International oraz kilka organizacji pozarządowych występujących jako grupa „Liberty i inni” znalazło się stwierdzenie, iż dostęp do adwokata w okresie zatrzymania jest integralną częścią międzynarodowych standardów dotyczących ochrony przed niebezpieczeństwem pozbawienia wolności incommunicado (bez powiadomienia o tym kogokolwiek i bez kontaktu aresztowanego ze światem zewnętrznym – przyp.). Jest to również ważna gwarancja proceduralna przeciw bezprawnym zatrzymaniom.

Trybunał potwierdził, iż gwarancje art. 6 odnoszą się również do policyjnej fazy śledztwa. Sposób ich stosowania zależy jednak od szczególnych celów tej fazy postępowania oraz okoliczności konkretnej sprawy.

Prawo krajowe może przywiązywać wagę do zachowania podejrzanego we wstępnej fazie policyjnego śledztwa. Przebieg wydarzeń w tej fazie może poważnie ograniczyć możliwość późniejszej obrony przed sądem. Trybunał stwierdził, iż w związku z tym „Art. 6 zwykle wymaga, aby podejrzany mógł korzystać z pomocy adwokata już przy pierwszych przesłuchaniach przez policję. Prawo to, nie zapisane wyraźnie w Konwencji, może być przedmiotem ograniczeń, ale tylko z uzasadnionych powodów. W każdej sprawie trzeba więc ocenić, biorąc pod uwagę całość postę-

powania, czy ograniczenie takie unie-możliwiło w efekcie oskarżonemu rzetelną rozprawę”.

Według Trybunału przepisy postawiły podejrzanego w początkowej fazie policyjnego śledztwa przed fundamentalnym dylematem dotyczącym sposobu obrony. Jeśli zdecydowałby się zachować milczenie, zgodnie z przepisami mogły być wyciągnięte przeciwko niemu niekorzystne wnioski. Decydując się na przerwanie milczenia, narażał na szkodę interes obrony. W tych okolicznościach pojęcie „rzetelność” zawarte w art. 6 wymaga, aby oskarżony korzystał z pomocy adwokata już w początkowym stadium przesłuchań przez policję. Trybunał podkreślił, że odmowa kontaktu z adwokatem w ciągu pierwszych 48 godzin przesłuchania, w sytuacji, kiedy prawo do obrony może ponieść nieodwracalny uszczerbek, jest – niezależnie od uzasadnienia takiej odmowy – niezgodne z prawami oskarżonego na podstawie art. 6.

Ważnym zadaniem adwokata w postępowaniu przygotowawczym są starania, aby podejrzanym tymczasowo aresztowanym mógł, jeśli okoliczności na to pozwalają, odpowiadać z wolnej stopy. Wymaga to przedstawienia w zażale-niach lub wnioskach o uchylenie aresztu odpowiednich argumentów. Nie można ich sformułować bez właściwej znajomości akt sprawy. Tym bardziej że organ, z którym obrona polemizuje – prokurator, zna całość zebranego w sprawie materiału. Uniemożliwianie obrońcy przez długi czas dostępu do akt powoduje, iż możliwość korzystania ze środków odwoławczych w postępowaniu przygotowawczym staje się iluzoryczna. W sprawie *Lamy v. Belgia*⁴ chodziło o brak dostępu do akt śledztwa w okre-

sie, kiedy zażalenie na postanowienie o tymczasowym aresztowaniu było rozpatrywane przez sąd rejonowy, a następnie izbę oskarżeń sądu apelacyjnego.

W okresie pierwszych 30 dni aresztowania przepisy nie pozwalały obrońcy podejrzanego zapoznać się z aktami, w szczególności z raportami sędziego śledczego i policji. Pojawił się na tym tle problem głównie w związku z pierwszym posiedzeniem przed sądem rejonowym, na którym miało zapaść rozstrzygnięcie dotyczące utrzymania w mocy postanowienia o aresztowaniu. Adwokat nie mógł skutecznie kwestionować argumentów oskarżenia, opartych na dokumentach znajdujących się w aktach.

Trybunał podkreślił, że dostęp do akt miał fundamentalne znaczenie dla oskarżonego w szczególnie ważnej fazie śledztwa, kiedy sąd musiał rozstrzygać o potrzebie aresztowania. Gdyby adwokat mógł przejrzeć akta, byłby w stanie ustosunkować się przed sądem do treści wyjaśnień współpodejrzanych i ich zachowania w śledztwie. Ocena potrzeby aresztowania oraz późniejsze rozstrzygnięcie o winie oskarżonego są zbyt blisko ze sobą związane, aby możliwa była odmowa dostępu do akt w pierwszym przypadku, gdy prawo wymaga zapewnienia takiego dostępu w drugim. Prokurator znał całość akt, nie zagwarantowano więc równości broni, postępowanie nie było w pełni kontradiktoryjne. Trybunał uznał, iż nastąpiło naruszenie art. 5 ust. 4 Konwencji.

Adwokat musi mieć możliwość jak najwcześniejszego kontaktu ze swoim klientem. Nie ma z tym kłopotów, jeśli klient jest na wolności. Mogą się jednak pojawić rzeczywiste problemy, gdy jest tymczasowo aresztowany.

W sprawie *S. v. Szwajcaria*⁵ Trybunał stwierdził, że chociaż Konwencja nigdzie wyraźnie nie mówi o prawie oskarżonego w sprawie karnej do porozumiewania się z obrońcą bez obecności innych osób, ale wynika ono z celu i przedmiotu art. 6 ust. 3 lit. c. Wartość pomocy obrońcy uległaby znacznemu obniżeniu, gdyby adwokat nie miał możliwości porozumiewania się ze swoim klientem i udzielania mu poufnych wskazówek bez jakiegokolwiek kontroli. W sprawach *Can v. Austria*⁶ oraz *Campbell i Fell v. Wielka Brytania*⁷ skarżący zarzucili, iż prawo to zostało pogwałcone z powodu obecności funkcjonariuszy policji lub służby więziennej podczas rozmów z adwokatami. Zdaniem Komisji oskarżony powinien mieć zagwarantowane prawo do kontaktów z adwokatem w warunkach gwarantujących ich poufny charakter oraz zabezpieczają zachowanie tajemnicy adwokackiej.

W orzeczeniu *Campbell i Fell* Trybunał uznał jednak, że w pewnych wyjątkowych sytuacjach mogą pojawić się ograniczenia. Chodzi o sytuacje, w których istnieją uzasadnione podstawy do podejrzeń, iż obrońca podczas spotkań z uwięzionym oskarżonym nadużywa swojej uprzywilejowanej pozycji i wspólnie z oskarżonym stara się doprowadzić do zatajenia lub usunięcia dowodów lub poważnego utrudnienia postępowania karnego w inny sposób. Nie są to jedyne możliwe ograniczenia.

Komisja odmówiła dopuszczenia do merytorycznego rozpatrzenia skargi w sprawie, w której oskarżony umieszczony w celi izolacyjnej był pozbawiony przez pewien, ściśle określony, czas możliwości kontaktu z adwokatem. W decyzji o odrzuceniu skargi Komisja pod-

kreśliła, że poza tym wyjątkowym okresem oskarżony mógł swobodnie porozumiewać się z adwokatem w stopniu niezbędnym do właściwego przygotowania obrony⁸.

Równie ważne są kontakty adwokat–klient, które odbywają się w drodze wymiany korespondencji listownej lub telefonicznej.

W sprawie *Campbell v. Wielka Brytania*⁹ skarżący podniósł m.in., że jego korespondencja z adwokatem była otwierana i czytana przez funkcjonariuszy więziennych, z naruszeniem art. 8 Konwencji. Dodał, że ograniczono jego kontakty z adwokatem. Był on bowiem świadomy, że „listy będą czytane i rejestrowane przez służbę więzienną”.

Rząd brytyjski nie kwestionował, że korespondencja, poza listami związanymi z postępowaniem przed Komisją, może podlegać kontroli na podstawie regulaminu więziennego Szkocji z 1952 r., uzupełnionego o instrukcje opublikowane i dostępne dla wszystkich więźniów. *Campbell* i jego adwokat byli poinformowani, że ich korespondencja podlega przepisom przewidującym jej otwieranie i czytanie.

Wiele listów dotyczyło różnych czynności prawnych i zarzutów wobec funkcjonariuszy służby więziennej. *Campbell* podkreślił, że zasada „zaufania między adwokatem i klientem” powinna służyć możliwości swobodnej konsultacji z adwokatem, bez ryzyka dotarcia niepożądanego informacji do strony przeciwnej.

Trybunał zauważył, że każda osoba, która potrzebuje porady adwokata powinna mieć możliwość jej zasięgnięcia w warunkach pozwalających na swobodną rozmowę. Właśnie dlatego kontakty klient–adwokat są uprzywilejowane.

Trybunał przypomniiał cytowaną wyżej sprawę S. przeciwko Szwajcarii, ponownie podkreślając ogromne znaczenie prawa więźnia do osobistego, bezpośredniego porozumiewania się z obrońcą, poza kontrolą administracji więziennej. Celem Konwencji jest zagwarantowanie praw, które są rzeczywiste i skuteczne. Dotyczy to w równym stopniu korespondencji związanej z zamierzonymi działaniami prawnymi, jak i z toczącym się już postępowaniem.

Rutynowa kontrola takiej korespondencji, zwłaszcza przez osoby lub władze mające bezpośredni interes w sprawach, których dotyczy treść listów, nie daje się pogodzić z zasadą tajemnicy i zawodowego przywileju adwokackiego istniejącego w relacjach między adwokatem i klientem.

Władze brytyjskie słusznie zauważyły, że granica między listami dotyczącymi zamiaru wszczęcia sprawy sądowej i innymi, o charakterze ogólnym, jest szczególnie trudna do wyznaczenia. Korespondencja z adwokatem może dotyczyć zagadnień, które mają niewiele lub nie mają nic wspólnego ze sprawą. Trybunał uznał jednak, że nie sposób różnicować listów bezpośrednio związanych z toczącą się sprawą od prywatnych listów do i od adwokata. Wszystkie one powinny być uprzywilejowane na podstawie art. 8 Konwencji.

Oznacza to, że administracja więzienia może otworzyć list od adwokata do więźnia tylko w razie uzasadnionych powodów do uznania, że przesyłane są w nim przedmioty zakazane, a w inny sposób nie można tego ujawnić. List może być tylko otwarty, nie może być natomiast czytany. Konieczne jest stworzenie właściwych zabezpieczeń przed

odczytaniem listu przez kogokolwiek poza adresatem. Można to rozwiązać na przykład przez otwieranie takich listów w obecności więźnia – adresata lub nadawcy. Przeczytanie może nastąpić tylko wyjątkowo, jeśli służba więzienna ma uzasadniony powód do przypuszczeń, że przywilej tajemnicy korespondencji z więźniem jest nadużywany dla celów sprzecznych z prawem, a zawartość listu zagraża bezpieczeństwu w więzieniu lub innych osób albo jest przestępstwem. Odpowiedź na pytanie, co może być „uzasadnionym powodem”, zależy od okoliczności. Muszą jednak istnieć fakty i informacje umożliwiające przekonanie obiektywnego obserwatora, że uprzywilejowana droga porozumienia się została nadużyta.

Władze brytyjskie przekonywały, że nie zawsze można polegać na zawodowych umiejętnościach i etyce adwokatów, którzy często nadużywają swojej uprzywilejowanej pozycji. W razie ograniczenia dotychczasowego zakresu kontroli zjawisko to mogłoby się jeszcze rozprzestrzenić.

Argumentacja ta nie znalazła uznania w oczach Trybunału. Kontrola, ale tylko z uzasadnionych powodów, jest wystarczającym zabezpieczeniem przed nadużyciami. Adwokaci w Szkocji są elementem systemu wymiaru sprawiedliwości i podlegają odpowiedzialności dyscyplinarnej za nieprawidłowe wykonywanie obowiązków. Trybunał uznał, że nie było potrzeby otwierania i czytania korespondencji Campbella z adwokatem.

Ingerencja w korespondencje oskarżonego pozbawionego wolności z adwokatem zawsze rodzi problem na tle art. 8 Konwencji. W szczególności drastycznych

przypadkach mogą pojawić się również poważne wątpliwości dotyczące również gwarancji prawa do obrony, wynikających zwłaszcza z art. 6 ust. 3 lit. b i lit. c.

Właściwe wykonywanie obowiązków adwokata jako obrońcy w sprawie karnej wymaga zapewnienia warunków do zachowania tajemnicy adwokackiej. Nie ogranicza się to oczywiście do swobody porozumiewania się z klientem osobiście lub korespondencyjnie.

Pojawia się w związku z tym pytanie, czy i w jakich okolicznościach władze mogą dokonać przeszukania w kancelarii adwokackiej bez narażenia się na zarzut pogwałcenia Konwencji. Próbę odpowiedzi na to pytanie można znaleźć w orzeczeniu Trybunału w sprawie Niemietz¹⁰.

Z powodu obraźliwej treści listu adresowanego do sędziego, zostało wszczęte śledztwo. Sąd wydał nakaz przeszukania kancelarii adwokata Niemietza, aby znaleźć dokumenty, które mogłyby wskazywać na prawdziwą tożsamość osoby podpisanej na liście jako „Klaus Wegner”. Zostały przejrzone dane dotyczące klientów, oraz akta sześciu spraw, nie znaleziono jednak żadnych istotnych dokumentów.

Władze niemieckie twierdziły, że art. 8 Konwencji, na który powoływał się adwokat Niemietz nie może być stosowany do przeszukania w kancelarii adwokackiej.

Według opinii Trybunału poszanowanie życia prywatnego oznacza również prawo do nawiązywania i rozwijania kontaktów z innymi ludźmi. Nie ma więc żadnego powodu, aby z pojęcia „życie prywatne” wyłączać działalność zawodową i biznes, jeśli większość ludzi ma możliwość rozwijania swoich kon-

taktów przede wszystkim w życiu zawodowym.

W niektórych państwach przyjmuje się, że znaczenie słowa „dom” rozciąga się również na pomieszczenia służące działalności zarobkowej. Wąska interpretacja tego słowa doprowadziłaby do nierównego traktowania obywateli. Ponadto interpretacja pojęć „życie prywatne” i „dom” z uwzględnieniem działalności zawodowej lub gospodarczej oraz służących jej obiektów jest zgodna z przedmiotem i celem art. 8 Konwencji.

Trybunał dokonał oceny ingerencji władz z punktu widzenia klauzuli ust. 2 ograniczającej korzystania z praw zagwarantowanych w art. 8. Musiał w szczególności odpowiedzieć na pytanie, czy ingerencja władz śledczych polegająca na przeszukaniu w kancelarii adwokackiej mogła być uznana za „konieczną w demokratycznym społeczeństwie”. Trybunał zwrócił uwagę, że nakaz przeszukania został sformułowany w sposób ogólny umożliwiając przeglądanie praktycznie wszystkich dokumentów. Okoliczność ta była o tyle istotna, że w Niemczech, przeszukania w kancelarii adwokackiej nie towarzyszą żadne specjalne gwarancje proceduralne, takie np. jak obecność niezależnego obserwatora czy świadka. Ważniejsze jednak było to, że doszło do naruszenia tajemnicy adwokackiej w stopniu nieproporcjonalnym do okoliczności. Trybunał podkreślił w związku z tym, że w przypadku adwokata naruszenie tajemnicy zawodowej może zagrażać właściwemu wymiarowi sprawiedliwości i w rezultacie prawom zagwarantowanym w art. 6 Konwencji. Poza tym, upublicznienie tego faktu negatywnie wpływa na pozycję zawodową skarżącego, w oczach zarów-

no aktualnych klientów jak i społeczeństwa¹¹. Doszło w ten sposób do naruszenia art. 8 Konwencji.

Wydaje się, że można z całą odpowiedzialnością wnioski z tego orzeczenia rozciągnąć na inne sytuacje, takie jak np. stosowanie podsłuchu, i to zarówno dotyczącego rozmów prowadzonych przez adwokata w mieszkaniu, jak i rozmów odbywających się w kancelarii. Problem nie ogranicza się oczywiście do podsłuchu telefonicznego, ale wszystkich jego form przy wykorzystaniu ciągle rozwijającej się techniki w tej dziedzinie.

W każdej sytuacji ingerencji w prawa adwokata zagwarantowane w art. 8 Konwencji, jeśli jest ona zgodna z prawem i realizowana w uprawnionym celu, przy ocenie jej konieczności w demokratycznym społeczeństwie należy stosować szczególnie rygorystyczny test, mając na względzie społeczną rolę adwokata i szkody jakie taka ingerencja może przynieść interesom rzetelnego procesu sądowego w demokratycznym państwie.

Rola obrońcy polega również na zabieraniu głosu w toczącym się postępowaniu karnym, w pismach procesowych oraz w wystąpieniach ustnych na sali sądowej. W tym zakresie niezwykle istotne są gwarancje swobody wypowiedzi, możliwość swobodnego zabierania głosu bez obawy narażenia się na odpowiedzialność karną lub cywilną z powodu treści wystąpień. Oczywiście, nieograniczona swoboda wypowiedzi nie istnieje. Tak jest również w przypadku adwokatów. Chodzi jednak o to, aby możliwe restrykcje nie stały na przeszkodzie prawidłowemu wypełnianiu przez adwokata swojej roli jako obrońcy, a więc nie oznaczały zagrożenia dla rzetelnego procesu sądowego. Również

i w tym przypadku test „konieczności w demokratycznym społeczeństwie” ewentualnych restrykcji musi być szczególnie surowy.

Interesująca kwestia rodzi się wtedy, gdy adwokat jest wezwany do złożenia zeznań jako świadek w sprawie, w której nie występuje jako obrońca lub pełnomocnik strony, na temat faktów, o których dowiedział się jako obrońca w innej sprawie lub przy udzielaniu porady prawnej. Niełatwo w sposób abstrakcyjny odpowiedzieć na pytanie, czy i w jakim stopniu tajemnica adwokacka chroni adwokata przed składaniem zeznań. Różne systemy prawne przewidują bardziej lub mniej rygorystyczne rozwiązania w tym zakresie, uzależnione zresztą od konkretnej sytuacji, o którą chodzi. Z Europejskiej Konwencji nie wynika wyraźnie całkowity zakaz składania zeznań, czy adwokackie „prawo do milczenia”. Można je jednak w sposób uprawniony wyinterpretować biorąc za podstawę z jednej strony art. 6, rolę adwokata oraz ważne miejsce rzetelnego procesu sądowego w demokratycznym społeczeństwie, a z drugiej art. 10, który gwarantuje swobodę wypowiedzi, a ta ma również swój negatywny aspekt – prawo do niewypowiadania się. Istnienie tego prawa potwierdziła Komisja w sprawie K. v. Austria, dotyczącej ukarania za odmowę złożenia zeznań jako świadek w procesie karnym w sytuacji, gdy zeznania te przyniosłyby uszczerbek prawu do obrony w innym procesie, który toczył się przeciwko niemu. Przy ocenie, czy ukaranie K. było ingerencją w prawo do swobody wypowiedzi, którą można było uznać za konieczną w demokratycznym społeczeństwie, podkreśliła znaczenie zasady ochrony przed samooskarżeniem, która

podobnie, jak zasada domniemania niewinności, jest jednym z najbardziej fundamentalnych aspektów prawa do rzetelnego procesu sądowego. Ze względu na okoliczności tej sprawy „bez wyrażania opinii, czy w pewnych wypadkach ryzyko samooskarżenia wyłącza obowiązek składania zeznań” Komisja uznała, iż ingerencja nastąpiła z naruszeniem art. 10 Konwencji¹². Trudno wyobrazić sobie sytuacje, poza może zupełnie wyjątkowymi, w których można byłoby w sposób uzasadniony argumentować, że ingerencja w prawo adwokata do milczenia o tym, czego dowiedział się wykonując swoje obowiązki mogłaby być uznana za „konieczną w demokratycznym społeczeństwie” ze względu na któryś z celów wymienionych w ust. 2 art. 10. Tego rodzaju test jest mimo to ryzykowny wprowadzając pewien margines niepewności. Aby więc nie było wątpliwości przepisy krajowe powinny być tak skonstruowane, aby wykluczały możliwość składania zeznań przez adwokatów, albo ograniczały je do zupełnie nadzwyczajnych sytuacji z zachowaniem odpowiednich gwarancji zabezpieczających przed nadużyciami.

Prawa wynikające z art. 6 ust. 3 lit. b i lit. c są istotnym elementem koncepcji rzetelnego procesu sądowego w sprawach karnych zapisanej w ustępie 1 tego artykułu. Chroni on każdą osobę oskarżoną¹³. Prawo do obrony jest gwarancją absolutną. Nawet jeśli dojdzie w sprawie do uniewinnienia, oskarżony nie przestaje móc uważać się za pokrzywdzonego naruszeniem tego artykułu.

Artykuł ten potwierdza prawo każdej osoby do bronięcia się osobiście lub przy pomocy obrońcy, nie określając jednak sposobu korzystania z tego pra-

wa. Pozostawia więc państwom-stronom wybór środków niezbędnych do zagwarantowania go we własnych systemach prawnych. Zadanie Komisji i Trybunału polega w takich sprawach na ocenie, czy rozwiązania przyjęte w tym celu przez władze są zgodne z wymaganiami rzetelnego procesu sądowego¹⁴.

Komisja stała początkowo na stanowisku, iż oskarżony nie może samodzielnie decydować o tym, czy będzie bronił się przed zarzutami sam, czy z pomocą wykwalifikowanego obrońcy, a więc adwokata. Powinny to określać przepisy procedury karnej, a w poszczególnych sprawach, ze względu na okoliczności, sąd. Trybunał nie zgodził się jednak z taką interpretacją art. 6 ust. 3 lit. a stwierdzając, iż „osoba oskarżona o przestępstwo, która nie chce bronić się osobiście musi mieć możliwość skorzystania z pomocy prawnej według własnego wyboru; jeśli nie ma wystarczających środków na opłacenie takiej pomocy, jest uprawniona na podstawie Konwencji do otrzymania jej bezpłatnie, jeśli wymaga tego interes wymiaru sprawiedliwości”¹⁵. Oznacza to, że jeśli oskarżony chce skorzystać z pomocy adwokata, powinien mieć zagwarantowaną taką możliwość. Sam może bronić się tylko wtedy, gdy w konkretnej sprawie nie stoi temu na przeszkodzie interes wymiaru sprawiedliwości¹⁶. W każdym razie sąd nie może nakazać oskarżonemu, aby bronił się osobiście¹⁷.

Odpowiedź na pytanie, kiedy wchodzi w grę „interes wymiaru sprawiedliwości” uzależniona jest w dużym stopniu od praktyki istniejącej w danym państwie oraz oczywiście od okoliczności konkretnej sprawy. Trybunał zwrócił uwagę w sprawie *Gillow v. Wielka Bry-*

tania, iż wymóg korzystania z pomocy adwokata w postępowaniu odwoławczym należy do powszechnie przyjętych w systemach prawnych państw członkowskich Rady Europy¹⁸.

Przy ocenie istnienia „interesu wymiaru sprawiedliwości” organy Konwencji biorą przede wszystkim pod uwagę: ciężar gatunkowy sprawy, rodzaj i wysokość grożącej kary, stopień skomplikowania sprawy w sferze faktów i problemów prawnych wchodzących w grę¹⁹. W sprawie Quaranta chodziło o handel narkotykami i zagrożenie karą pozbawienia wolności do lat trzech. Trybunał uznał, że już samo to wystarczy do uznania istnienia potrzeby pomocy obrońcy. Sprawa była stosunkowo prosta, ale o możliwych poważnych negatywnych konsekwencjach dla oskarżonego m.in., ze względu na zawieszoną karę więzienia w innej sprawie. Quaranta dopuścił się przestępstwa w okresie próby. Z tego powodu również należało przyjąć, że obrońca był pożądanym. Ważna była również sytuacja osobista oskarżonego, który był młodym cudzoziemcem, bez wykształcenia i zawodu, natomiast z długą karierą kryminalną. Narkotyzował się i żył z zasiłku. Trybunał był zdania, że Quaranta nie mógł bronić się sam.

W sprawie Engel i inni Trybunał uznał za prawidłową sytuację, w której oskarżony w prostej sprawie dyscyplinarnej związanej ze służbą wojskową bronił się w pierwszej instancji sam, natomiast w związku z odwołaniem otrzymał ograniczoną pomoc adwokacką, bowiem dopiero wtedy pojawiły się trudne kwestie prawne²⁰.

Sąd powinien rozważyć potrzebę udziału obrońcy nie tylko wtedy, gdy

przygotowuje sprawę do rozpoznania, ale także później, w każdym stadium postępowania. Mogą się pojawić nowe okoliczności powodujące, iż udział adwokata będzie niezbędny ze względu na „interes wymiaru sprawiedliwości”.

Przykładem, w jaki sposób Trybunał podchodzi do tego zagadnienia jest sprawa Granger v. Wielka Brytania. Władze twierdziły w tej sprawie, iż opinia Komisji, z której wynika, że interes wymiaru sprawiedliwości wymagał zapewnienia Grangerowi obrońcy, nie ma podstaw. Ich zdaniem, interes wymiaru sprawiedliwości, którego ocena należy w pierwszej kolejności do organów krajowych, nie wymaga bezpłatnej pomocy prawnej w związku z apelacją „całkowicie pozbawioną podstaw” i „nie rokującą, w sposób uzasadniony, powodzenia”. Granger korzystał w pełni z pomocy adwokata z urzędu podczas całego procesu w pierwszej instancji. Miał również możliwość uzyskania opinii adwokackiej dotyczącej szans apelacji. Opinia ta była negatywna. Granger mógł przedstawić swoje argumenty na rozprawie apelacyjnej. Należy ocenić tę sytuację z uwzględnieniem specyfiki szkockiego systemu, w którym sąd apelacyjny odgrywa aktywną rolę podczas rozprawy, od przedstawiciela Korony natomiast oczekuje się bezstronności. Istnienie nieograniczonego prawa do odwołania się od wyroku powoduje wnoszenie wielu apelacji z gruntu pozbawionych podstaw. W odpowiedzi Trybunał stwierdził, iż kwestia, czy interes wymiaru sprawiedliwości wymagał adwokata z urzędu, musi być badana z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Ważna jest nie tylko sytuacja w chwili podejmowania decyzji, ale ró-

wniez to, co się działo później, podczas rozprawy przed sądem apelacyjnym.

Granger został skazany za fałszywe zeznania na pięć lat więzienia. Apelacja miała więc dla niego duże znaczenie. Przed sądem apelacyjnym prokurator wygłosił w imieniu Korony długie i wyczerpujące przemówienie przekonujące o słuszności wyroku sądu pierwszej instancji. Granger nie był w stanie zrozumieć w pełni wszystkich argumentów i właściwie się do nich ustosunkować.

Są to szczególnie ważne okoliczności, zwłaszcza ze względu na skomplikowany charakter problemu, który zrodził się w związku z jednym z zarzutów postawionych przez Grangera w apelacji, który spowodował odroczenie rozprawy.

W tych okolicznościach należało ponownie zastanowić się nad decyzją o odmowie przyznania pomocy adwokackiej.

Zdaniem Trybunału, biorąc pod uwagę wszystkie te okoliczności, udzielenie bezpłatnej pomocy prawnej leżało w interesie wymiaru sprawiedliwości, przynajmniej w tej fazie postępowania, w której okazało się, że sprawę trzeba odroczyć ze względu na pojawienie się skomplikowanych kwestii prawnych. Byłoby to z korzyścią dla wymiaru sprawiedliwości i rzetelności postępowania, umożliwiając oskarżonemu skuteczny udział w postępowaniu. Ponadto, sąd apelacyjny miałby możliwość wysłuchania opinii prawnych na temat trudnego problemu nie z jednej, ale z obu stron²¹.

Podobny problem pojawił się w 1994 r. w dwóch innych sprawach przeciwko Wielkiej Brytanii^{22, 23}.

Na potrzebę wyznaczenia obrońcy we właściwym momencie zwrócił uwagę Trybunał w sprawie Quaranta, stwierdzając, iż „ustanowienie obrońcy z urzę-

du w celu udziału w rozprawie apelacyjnej nie może naprawić skutków braku obrońcy w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, jeśli sąd odwoławczy nie jest właściwy do zbadania całości sprawy, jej strony faktycznej i prawnej²⁴.

Oskarżony ma prawo wyboru obrońcy. Nie oznacza to jednak, iż ma pełną swobodę²⁵. Przepisy poszczególnych państw określają szczegółowo, kto może być obrońcą w sprawach karnych, jakie musi spełniać warunki formalne, kwalifikacje zawodowe i moralne²⁶. Ograniczenie liczby obrońców występujących w jednej sprawie jest dopuszczalne, pod warunkiem jednak, że obrona nie znajdzie się w ten sposób w niekorzystnej sytuacji w stosunku do oskarżenia²⁷. Zdarzają się sytuacje, gdy konkretni adwokaci muszą być wyłączeni z udziału w sprawie np. ze względu na zaangażowany w niej osobisty interes²⁸, albo gdy istnieją uzasadnione powody do podejrzeń, iż udzielali pomocy organizacji przestępczej, z udziałem oskarżonego, którego mieliby bronić. W sprawie *Goddi v. Włochy* Trybunał zwrócił uwagę na to, że w większości przypadków obrońca z wyboru jest lepiej przygotowany do obrony. Nie należy więc pozbawiać oskarżonego, bez jego zgody, obrońcy, którego sam ustanowił. Oznacza to również, że jeśli istnieje taka możliwość, chociaż w praktyce jest o to trudno, powinno się starać respektować wskazanie adwokata dokonane przez oskarżonego, dotyczące również obrońcy z urzędu. Adwokat może jednak być zajęty innymi obowiązkami, a nie zawsze istnieje możliwość wstrzymania się z czynnościami śledztwa czy z rozprawą przed sądem aż do momentu, gdy zaufany

obrońca będzie mógł włączyć się do sprawy.

Z punktu widzenia zapewnienia odpowiedniego czasu i możliwości przygotowania obrony (art. 6 ust. 3 lit. b) niezwykle ważne jest, aby w razie konieczności zmiany obrońcy, adwokatowi przejmującemu sprawę zapewnić odpowiedni czas na zapoznanie się z dotychczasowym stanem sprawy i przedyskutowanie jej z oskarżonym. Nie można jednak zarzucić, że nie zostały zagwarantowane odpowiednie warunki w sytuacji, gdy oskarżony z powodu własnego błędu doprowadził do ustanowienia obrońcy dopiero na krótko przed rozprawą, mając możliwość uczynić to wcześniej.

Niezwykle ważny jest dostęp do akt i to jak najwcześniejszy. W raporcie w sprawie *Jaspers* Komisja potwierdziła prawo oskarżonego dostępu do wszystkich materiałów zebranych w sprawie, które mogą mieć znaczenie dla obrony. Z tego jednak nie wynika, że oskarżony i jego obrońca mają niezależne od siebie prawo wglądu do akt. W orzeczeniu w sprawie *Kamasinski v. Austria*, Trybunał stwierdził, że umożliwienie obrońcy zaznajomienia się z aktami, a następnie przedyskutowania z oskarżonym ich zawartości w zupełności wystarcza z punktu widzenia wymagań zapewnienia odpowiednich „możliwości przygotowania obrony”.

Artykuł 6 ust. 3 lit. c nie gwarantuje oskarżonemu prawa wyboru obrońcy z urzędu, ani nawet prawa domagania się, aby sąd skonsultował się z nim przed podjęciem decyzji w tej sprawie²⁹. Nie może on żądać zmiany obrońcy z urzędu po jego ustanowieniu³⁰, chyba że zaistnieją dobrze uzasadnione powody³¹. Nie

ma też prawa domagania się, aby obrońca z urzędu realizował określoną linię obrony, jeśli ten uważa, iż jest ona nieuzasadniona³².

Prawo do bezpłatnego korzystania z obrońcy z urzędu nie oznacza, że obowiązek sądu ogranicza się tylko do spowodowania wyznaczenia adwokata do obrony oskarżonego. Pomoc prawna jakiej oskarżony oczekuje i jaka jest wymagana ze względu na interes wymiaru sprawiedliwości i ważną rolę prawa do rzetelnego procesu sądowego w demokratycznym społeczeństwie, musi być praktyczna i skuteczna, a nie tylko teoretyczna i iluzoryczna³³.

W orzeczeniu w sprawie *Kamasinski v. Austria* Trybunał wyraźnie podkreślił, że prawo nie może ponosić odpowiedzialności za każde niedociągnięcie w pracy obrońcy, z urzędu lub z wyboru³⁴. Ze względu na niezależność adwokatury sposób prowadzenia obrony należy bowiem do sfery objętej stosunkami między oskarżonym i adwokatem. Na podstawie art. 6 ust. 3 lit. c władze mają obowiązek interweniować jedynie w razie oczywistego zaniedbania obowiązków przez adwokata, pod warunkiem, że sytuacja jest władzom w wystarczającym stopniu znana³⁵.

W sprawie *Artico v. Włochy*³⁶ Trybunał stwierdził, iż nie można obciążać państwa odpowiedzialnością za wszelkie zaniedbania adwokata z urzędu, ale w tej sprawie do władz włoskich należało podjęcie działań, które pozwoliłyby skazującemu skutecznie korzystać z posiadanych praw. Miały one dwa rozwiązania, albo zastąpić adwokata z urzędu innym obrońcą, albo doprowadzić do podjęcia przez niego rzeczywistej obrony. Wybrały jednak trzecie rozwiązanie, tj. bier-

ność, w sytuacji, gdy poszanowanie Konwencji wymagało z ich strony działania. Z tego powodu doszło do naruszenia Konwencji.

Skuteczną pomoc prawną może świadczyć tylko adwokat odpowiednio przygotowany do reprezentowania oskarżonego w konkretnym stadium postępowania, w związku z którym oskarżony zwrócił się o ustanowienie obrońcy z urzędu³⁷. Warunek nie jest spełniony w sytuacji, gdy np. w skomplikowanych procesach karnych są wyznaczani jako obrońcy adwokaci nie mający doświadczenia w tego rodzaju sprawach, specjaliści w sprawach cywilnych i rodzinnych.

W art. 6 ust. 3 lit. c jest mowa o „bezpłatnym korzystaniu z pomocy obrońcy wyznaczonego z urzędu”. Sformułowanie takie nie wyklucza możliwości czasowego tylko zwolnienia oskarżonego od podnoszenia kosztów obrony, na okres, w którym przejściowo nie ma on wystarczających środków finansowych na pokrycie kosztów obrony³⁸.

Korzystanie przez oskarżonego z pomocy obrońcy nie oznacza, iż od tego momentu nie ma on już prawa osobistego udziału w procesie. Prawo do takiego udziału potwierdził wyraźnie Trybunał w sprawie F.C.B. v. Włochy³⁹.

Na tle skarg rozpatrywanych przez organy Konwencji pojawił się problem, czy oskarżony, który świadomie unika obecności przed sądem ma prawo do „bronienia się przez ustanowionego przez siebie obrońcę”.

Trybunał podkreślił, że prawo każdego oskarżonego w sprawie karnej do skutecznej obrony przez adwokata stanowi jedną z podstaw rzetelnego procesu sądowego. Oskarżony nie traci korzyści

wynikających z tego prawa tylko z tego powodu, iż jest nieobecny na rozprawie⁴⁰.

W sprawie Poitrimol skazanemu przebywającemu zagranicą nie pozwolono, aby był reprezentowany na rozprawie apelacyjnej przez obrońcę, w sytuacji, gdy ciążył na nim prawny obowiązek obecności na tej rozprawie. Sąd uważał, że oskarżony powinien stawić się osobiście nie tylko ze względu na służące mu prawo do rozprawy, ale również z powodu potrzeby zweryfikowania jego oświadczeń i skonfrontowania ich z zeznaniami pokrzywdzonej oraz świadków. Trybunał zauważył, że przepisy powinny zniechęcać do nieusprawiedliwionego niestawiennictwa przed sądem. Nie można jednak posuwać się za daleko. Według oceny Trybunału ograniczenia zastosowane wobec Poitrimola były nieproporcjonalnie drastyczne. Pozbawiły go bowiem jedynej możliwości przedstawienia argumentów przed sądem apelacyjnym.

Według prawa holenderskiego oskarżony nie musi, w zasadzie, uczestniczyć w procesie. Trybunał w sprawach Lala i Pelladoah⁴¹ przyznał, że ich udział w rozprawie jest niezwykle ważny. Jednak równie ważne dla rzetelnego wymiaru sprawiedliwości jest, aby oskarżony był właściwie broniony, zarówno w pierwszej instancji, jak i przed sądem apelacyjnym, tym bardziej jeśli, tak jak w prawie holenderskim, nie ma instytucji sprzeciwu od wyroku wydanego pod jego nieobecność.

Zdaniem Trybunału to właśnie powinno być przede wszystkim wzięte pod uwagę. Fakt, że oskarżony, właściwie wezwany, nie stawia się na rozprawie, nie może – nawet przy braku usprawiedliwienia

– być podstawą do pozbawienia go praw zagwarantowanych w art. 6 ust. 3, w tym prawa do obrony przy pomocy adwokata. Trybunał nie zaakceptował argumentu władz, iż skarżący nie może uważać się za pokrzywdzonego ingerencją w jego prawa, skoro adwokat nie domagał się od sądu zgody na obronę oskarżonego pod nieobecność oskarżonego.

Potrzeba zwalczania zorganizowanej przestępczości zmusza do poszukiwania nowych, skutecznych środków, policyjnych i karnych. Niektóre z nich niosą ze sobą ryzyko ograniczenia w istotny sposób praw oskarżonych, w pierwszej kolejności prawa do obrony, co ma z kolei bezpośredni wpływ na rolę obrońcy. Nie ma miejsca na rozwijanie wszystkich wątków tego ważnego tematu. Zwróć uwagę na jedno zagadnienie dyskusyjne przez Europejską Komisję i Trybunał Praw Człowieka w kilku sprawach. Chodzi o możliwość posługiwania się w procesie karnym zeznaniami tzw. anonimowych świadków, których tożsamość nie jest stronom znana i którzy przeważnie nie składają zeznań bezpośrednio przed sądem, z obawy zemsty lub innych ważnych powodów. Obrońca, nawet jeśli może zadać tym świadkom pytania podczas przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym lub przedstawienia pytań na piśmie, jest w niekorzystnej sytuacji.

Trybunał w orzeczeniu w sprawie *Kostovski v. Holandia*⁴² podkreślił, że jeśli obrona nie zna tożsamości świadka, pozbawiona jest wielu szczegółów, na których podstawie mogłaby przekonywać, że jest on uprzedzony do oskarżonego, wrogo do niego nastawiony lub z innego powodu niewiarygodny. Zeznania mogą być fałszywe lub błędne, a obrona, z po-

wodu braku informacji związanych z tożsamością świadka, nie będzie w stanie skutecznie zwrócić na to uwagi sądu. Pozbawiona jest bowiem możliwości kwestionowania jego wiarygodności. Niebezpieczeństwo poważnego nadużycia jest w takiej sytuacji oczywiste.

Pojawia się pytanie, gdzie są granice kompromisu i rezygnacji z podstawowych gwarancji procesowych, których ze względu na zasady rzetelnego procesu sądowego przekroczyć nie wolno.

W każdej z tych spraw Komisja i Trybunał podkreślają, że w zasadzie każdy dowód musi być przeprowadzony w obecności oskarżonego podczas publicznej rozprawy w celu umożliwienia przedstawienia argumentów przeciwnych. Nie oznacza to jednak, że dowodem mogą być jedynie zeznania świadków na rozprawie. Uznanie za dowód zeznań złożonych w śledztwie nie jest samo przez się sprzeczne z przesłankami art. 6 ust. 3 lit. d i ust. 1, pod warunkiem poszanowania prawa do obrony. Wymaga ono, aby oskarżony miał odpowiednie możliwości kwestionowania twierdzeń świadków zeznających przeciwko niemu i zadawania im pytań podczas składania zeznań albo w późniejszej fazie postępowania. Problemy dowodowe w konkretnej sprawie stanowią domenę sądu orzekającego. Tak więc organy Konwencji nie są właściwe do oceny, czy oświadczenia anonimowych świadków zostały właściwie odebrane i zaliczone do materiału dowodowego. Chodzi natomiast o ocenę postępowania w konkretnej sprawie traktowanego jako całość, łącznie ze sposobem przeprowadzenia dowodów i odpowiedź na pytanie, czy było ono rzetelne, z punktu widzenia wymagań art. 6 ust. 1 w połączeniu z ust. 3 lit. d. Ocena

uzależniona jest w dużym stopniu od tego, czy zeznania anonimowego świadka były ważnym dowodem w sprawie, czy też miały ograniczony wpływ na treść wyroku.

Na zakończenie chcę podkreślić, że adwokat musi wypełniać swoje funkcje w sposób całkowicie niezależny od organów prowadzących śledztwo, oskarżyciela przed sądem oraz sądu. Choćby z tego powodu organizacja wykonywania tego szczególnego zawodu musi dawać korporacji adwokackiej gwarancje jak największej niezależności od instytucji państwa. Nie było dotychczas w Strasburgu sprawy dotyczącej wprost

tej kwestii, ale wraz z pojawieniem się w Radzie Europy nowych państw, nie mających silnej tradycji niezależnej adwokatury, problem ten może nie być wyłącznie teoretyczny. W każdym razie adwokatura może wypełniać swoją odpowiedzialną funkcję, również w procesie karnym, tylko wtedy, gdy będzie zorganizowana w sposób charakterystyczny dla demokratycznego państwa prawnego, jako wolny zawód prawniczy, będący jednocześnie służbą społeczną. Jeśli natomiast przyjęty model nie odpowiada tym zasadom, sytuacja musi budzić wątpliwości z punktu widzenia gwarancji państwa prawa.

Przypisy:

- ¹ Ensslin, Baader i Raspe v. Niemcy, dec. z 8 lipca 1978, skarga nr 7572, 7586 i 7587/76, DR 14/64.
- ² Imbrioscia v. Szwajcaria, orzeczenie z 24 listopada 1993, A 275.
- ³ John Murray v. Wielka Brytania, orzeczenie z 8 lutego 1996, „Reports of Judgments and Decisions for 1996” (RJD).
- ⁴ Lamy v. Belgia, orzeczenie z 30 marca 1989, A 151.
- ⁵ Orzeczenie z 28 listopada 1991, A 220.
- ⁶ Raport z 12 lipca 1984, A 96.
- ⁷ Orzeczenie z 28 czerwca 1984, A 80.
- ⁸ Bonzi v. Szwajcaria, dec. z 12 lipca 1978, skarga nr 7854/77, DR 12/185.
- ⁹ Campbell v. Wielka Brytania, orzeczenie z 25 marca 1992, A 233.
- ¹⁰ Niemietz v. Niemcy, orzeczenie z 16 grudnia 1992, A 251-B.
- ¹¹ § 37.
- ¹² K.v. Austria, raport z 13 października 1992, skarga nr 16002/90, A. 255-B § 49–51.
- ¹³ Quaranta v. Szwajcaria, orzeczenie z 24 maja 1991, A 205; Can v. Austria, raport z 30 września 1985, A 96 § 54.
- ¹⁴ Imbrioscia v. Szwajcaria.
- ¹⁵ Pakelli v. Niemcy, orzeczenie z 25 kwietnia 1983, A 64 § 31.
- ¹⁶ Croissant v. Niemcy, orzeczenie z 25 września 1992, A 237-B § 27, 31.
- ¹⁷ Pakelli v. Niemcy, § 61.
- ¹⁸ Gillow v. Wielka Brytania, orzeczenie z 24 listopada 1986, A 109.
- ¹⁹ Quaranta v. Szwajcaria, orzeczenie z 24 maja 1991, A 205 § 32–34.
- ²⁰ Engel i inni v. Holandia, orzeczenie z 8 czerwca 1976, A 22.
- ²¹ Granger v. Wielka Brytania, orzeczenie z 28 marca, A 174.

²² Boner v. Wielka Brytania, orzeczenie z 28 października 1994, A 300-B, Maxwell v. Wielka Brytania, orzeczenie z 28 października 1994, A 300-C.

²³ Zob. również: Pham Hoang v. Francja, orzeczenie z 25 września 1992, A 243.

²⁴ Quaranta v. Szwajcaria.

²⁵ Dec. Ensslin, Baader i Raspe v. Niemcy, dec. z 8 lipca 1978, skargi nr 7572, 7586 i 7587/76, DR 14/64.

²⁶ Jw.

²⁷ Jw.

²⁸ X. v. Wielka Brytania, dec. z 9 października 1978, skarga nr 8295/78, DR 15/242.

²⁹ X. v. Niemcy, dec. z 6 maja 1982, skarga nr 9365/81, DR 28/229; P. v. Szwajcaria, dec. z 4 lipca 1983, skarga nr 9419/81, DR 33/153.

³⁰ Ostergren i inni v. Szwecja, dec. z 1 marca 1991, skarga nr 13572/88, DR 69/198.

³¹ Croissant v. Niemcy, orzeczenie z 25 września 1992, A 237-B § 29.

³² X. v. Wielka Brytania, dec. z 9 października 1980, skarga nr 8386/86, DR 21/126.

³³ Airey v. Irlandia, orzeczenie z 9 października 1979, A 32 § 24.

³⁴ Orzeczenie z 19 grudnia 1989, A 168.

³⁵ Imbrioscia v. Szwajcaria.

³⁶ Artico v. Włochy, orzeczenie z 13 maja 1980, A 37.

³⁷ Biondo v. Włochy, raport z 8 grudnia 1983, skarga nr 8821/79, DR 64/5.

³⁸ Croissant v. Niemcy.

³⁹ Orzeczenie z 28 sierpnia 1991, A 208-A.

⁴⁰ Poitrimol v. Francja, orzeczenie z 23 listopada 1993, A 277-A § 34–35.

⁴¹ Lala i Pellodoah v. Holandia, orzeczenie z 22 września 1994, A 297-A i A 297-B § 33.

⁴² Orzeczenie z 20 listopada 1989, A 166.